

Wojciech Kozłowski

***Komunikacja terapeuty z dzieckiem poprzez dotyk w „sensorycznym świecie”.***

Czasem można usłyszeć taki zwrot: „dotykiem, można wyrazić wszystko”. Czy to prawda?

Mózg jest w stanie rozróżniać nie tylko między gorącym/ciepłym/zimnym, szybkim/wolnym, twardym/delikatnym dotykiem, lecz również między dotykiem emocjonalnym i pozbawionym emocji. Niektóre receptory skóry mają za zadanie jedynie przesyłanie zabarwienia emocjonalnego, a nie informacji sensorycznych. Aktualne badania dowodzą, że jesteśmy w stanie ocenić podstawowe emocje człowieka jedynie na podstawie jego dotyku. Tłumaczy to, dlaczego komunikacja niewerbalna może odbywać się za pomocą dotyku i że może on oddziaływać na nasze zachowanie. Jednak, aby tak się działo nasz dotyk musi funkcjonować prawidłowo. Jak to założenie ma się do dzieci/osób ze sprzężoną niepełnosprawnością?

Czy potrafią się komunikować z nami dotykiem? Czy my, jako rodzice/terapeuci/specjaliści potrafimy komunikować się z nimi za pomocą dotyku?

Wiele zostało napisane na temat różnorodności dotyku, wiele badań przeprowadzono nad jego efektami jednak niewiele uwagi poświęcono na wyjaśnienie procesu terapeutycznego dotyku.

Nierzadko wśród terapeutów pracujących z ciałem dziecka niepełnosprawnego dotyk sprowadza się do „odczucia”... a dotyk to coś więcej. Jest to niejako nic „porozumienia” z ciałem dziecka/osoby ze sprzężoną niepełnosprawnością, którą należy rozwijać. Jest to kontakt/podróż bycia w jakimś polu energetycznym. Każdy ‘dotyk terapeutyczny’ powinien być procesem przemyślanym, czułym na wymianę energii (wszystkich, jakichkolwiek i we wszystkich formach, na które jesteśmy wrażliwi). Jeśli pielęgnacja/terapia ogranicza się tylko do działań w kierunku „stymulowania/odwrażliwiania” mamy do czynienia wtedy tylko „rzemiosłem terapeutycznym” a nie ‘sztuką komunikacji’. Warsztat jest próbą refleksji nad potęgą zmysłu dotyku. Życie nasze od samych narodzin jest pełne komunikatów dotykowych

(za pomocą przysłowiowego klapsa w pupę wykonujemy pierwszy wdech). David Linden amerykański profesor neurologii stwierdza: Czym więcej wiemy o dotyku, tym bardziej możemy zdać sobie sprawę, jak centralną rolę odgrywa on w każdym aspekcie naszego życia – kognitywnym, emocjonalnym, rozwojowym i behawioralnym – od kołyski aż po późną starość. W moim odczuciu – ta świadomość powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie w szeroko pojętym kontekście opiekuńczo/terapeutycznym dzieci bądź osób ze sprzężoną niepełnosprawnością.